

Joanna Małgorzata Banachowicz (<https://orcid.org/0000-0003-1421-5689>)  
Uniwersytet Wrocławski

## Genialny umysł i kobieta z krwi i kości. Niezwykłe życie Marii Skłodowskiej-Curie w biografii autorstwa Ewy Curie<sup>1</sup>

Wybitna uczona, dwukrotna laureatka Nagrody Nobla, niezwykła kobieta – postać Marii Skłodowskiej-Curie (1867–1934) niezmiennie fascynuje, a jej dokonania budzą dziś nie mniejszy podziw niż sto lat temu. W czasach gwałtownych przemian społeczno-kulturowych, kiedy zachwianiu ulegają niektóre paradygmaty, a pytanie o rolę kobiety we współczesnym świecie znowu jest przedmiotem szerokiej debaty, biografia odkrywczyni polonu i radu powinna być lekturą obowiązkową.

Co tak naprawdę wiemy o Marii Skłodowskiej-Curie? Co ukształtowało jej charakter? Z jakimi przeciwnościami losu musiała się mierzyć i jaka była cena za wierność w podążaniu raz obraną drogą? Odpowiedzi na te oraz inne pytania należy szukać w licznych publikacjach, zarówno naukowych, jak i popularnonaukowych, dużą rolę odgrywa tutaj także literatura o charakterze biograficznym, m.in. wspomnienia o Marii i jej czasach zawarte są w nieopublikowanych pamiętnikach ojca noblistki, Władysława Skłodowskiego, jak również jej brata, Józefa Skłodowskiego, a także w wydanych drukiem zapiskach siostr, Bronisławy Dłuskiej<sup>2</sup> oraz Heleny Skłodowskiej-Szalay<sup>3</sup>. Maria Skłodowska-Curie zdążyła zostawić potomnym swoją autobiografię i biografię Piotra Curie<sup>4</sup> oraz bardzo osobisty pamiętnik, który zaczęła pisać po tragicznej śmierci męża, zwany czasem „Dziennikiem żałobnym”. Intymne notatki, w praktyce będące próbą przepracowania traumy po stracie ukochanego towarzysza życia, zostały opublikowane na łamach *Gazety Wyborczej*<sup>5</sup>.

Wymieniając wszystkie istotne pod względem merytorycznym publikacje, nie sposób pominąć najważniejszych – biografii, które wyszły spod pióra córek Marii

<sup>1</sup> Ewa Curie, *Maria Curie*, przeł. Hanna Szyllerowa, przekład uzupełniła Agnieszka Rasińska-Bóbr. Wydanie XXI, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2021, 502 s.

<sup>2</sup> Zob. Bronisława Dłuska, *Marja Skłodowska-Curie. Życiorys i działalność naukowa genialnej Polki*. Dziennik Ludowy, Chicago 1921.

<sup>3</sup> Helena Skłodowska-Szalay, *Ze wspomnień o Marii Skłodowskiej-Curie*. Nasza Księgarnia, Warszawa 1958.

<sup>4</sup> Zob. *Marja Skłodowska-Curie o swoim życiu i pracach. I. Autobiografia / II. Życiorys Piotra Curie*. Wydawnictwo Stowarzyszenia Instytutu Radowego im. Marji Skłodowskiej-Curie – Wawelska 15, Warszawa 1935; najnowsze wydanie: Maria Skłodowska-Curie, *Autobiografia i wspomnienia o Piotrze Curie*. Dom Wydawniczo-Promocyjny GAL, Warszawa 2011.

<sup>5</sup> Maria Skłodowska-Curie, *Odkąd przestałeś istnieć*. Magazyn „Gazety Wyborczej” 31.05.2001, przeł. Sławomir Zagórski.

Skłodowskiej-Curie: Ireny Joliot-Curie oraz Ewy Curie. Irena Joliot-Curie spisała swoje wspomnienia w stosunkowo niewielkiej pod względem objętości książce pt. *Maria Curie, moja matka*<sup>6</sup>, pozycja ta doczekała się niedawno atrakcyjnego wydania przez Muzeum Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie i stanowi cenne uzupełnienie biografii autorstwa Ewy Curie – dużo obszerniejszej i bardziej szczegółowej. Ewa, młodsza córka pary noblistów, była pisarką, dziennikarką i pianistką, zwykła o sobie mawiać, że jako jedyna z rodziny nie dostała Nobla<sup>7</sup>, a po śmierci matki wzięła na swoje barki trud historii jej życia. Książka w oryginale nosiła tytuł *Madame Curie* (1937) i została opublikowana w kilku krajach Europy jednocześnie, zaś pierwsze polskie wydanie ukazało się już w roku 1938. Premiera najnowszego, już XXI, a zarazem „pierwszego pełnego wydania biografii noblistki”, jak czytamy na okładce książki, miała miejsce w kwietniu 2021 roku. Publikacja liczy ponad pięćset stron i została wzbogacona o barwną wkładkę z nieopublikowanymi do tej pory fotografiami rodzinnymi Skłodowskich oraz zdjęciami dokumentów i pamiątek zgromadzonych w zbiorach Muzeum Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie. Piękny językowo przekład Hanny Szyllerowej został uzupełniony o opuszczone we wcześniejszych wydaniach fragmenty tekstu przez inną tłumaczkę, Agnieszkę Rasińską-Bóbr. Uzupełnień i drobnych korekt dokonano po uzyskaniu zgody rodziny Hanny Szyllerowej. Najnowsze wydanie bazuje zatem na odświeżonym tłumaczeniu francuskiego oryginału oraz tekstach powstałych w języku polskim, głównie listach Marii, do kopii których cudem udało się dotrzeć, gdyż większość oryginałów spłonęła w Powstaniu Warszawskim.

Książkę otwiera nowy wstęp autorstwa dyrektora Muzeum Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie Sławomira M. Paszkietą, a zaraz po nim znajdziemy przedmowę autorki. Oba teksty bardzo dobrze wprowadzają czytelnika w świat noblistki i nasświetlają okoliczności powstania jej biografii, poznajemy niezwykle żmudny i skomplikowany proces oczyszczania oryginału z naleciałości minionych lat oraz mrówczą pracę w polskich i francuskich archiwach podjętą nie tylko przez samą tłumaczkę, ale i szereg współpracowników warszawskiego Muzeum MSC.

Ewa Curie postanowiła napisać biografię swojej matki na prośbę amerykańskiego wydawnictwa Doubleday, Doran & Company, proces powstawania książki poprzedziła wnikliwa analiza całej dostępnej spuścizny oraz odbyta w roku 1935 podróż do Polski i spotkania z żyjącymi jeszcze najbliższymi krewnymi i przyjaciółmi. Odwiedziny w kraju ojczystym jej matki pozwoliły autorce lepiej zrozumieć świat, w którym urodziła się przyszła noblistka i gdzie kształtowały się zalety jej geniuszu. Biegłe władająca językiem polskim Ewa po dwóch miesiącach wróciła do Francji z bagażem pełnym książek, dokumentów, fotografii oraz notatek i wspomnień. Z właściwym członkom tej rodziny uporem zabiera się do pracy nad ich porządkowaniem.

<sup>6</sup> Irena Joliot-Curie, *Maria Curie, moja matka*. Muzeum Marii Skłodowskiej-Curie, Warszawa 2020.

<sup>7</sup> Maria Curie otrzymała pierwszą Nagrodę Nobla – z fizyki – w roku 1903, wraz z mężem oraz Henrim Becquerellem za badania nad promieniotwórczością; kolejną – z chemii – za odkrycie polonu i radu, już samodzielnie w roku 1911. Irena Joliot-Curie, starsza córka małżeństwa Curie, otrzymała Nagrodę Nobla z chemii wraz z mężem Frédéricikiem Joliot-Curie w roku 1935, za badania nad sztuczną promieniotwórczością.

Nie poprzestaje jednak wyłącznie na roli kronikarki, aby móc lepiej oddać istotę pracy swoich rodziców, próbuje uzupełnić swoją wiedzę z zakresu nauk ścisłych, w czym z pomocą przychodzi jej siostra Irena. Dla Ewy, świadomej niezwykłości losów swojej matki, punktem honoru jest napisanie biografii prawdziwej, która emanowałaby jednak swoistą mityczną aurą. W przedmowie do biografii Ewa Curie pisze: „Byłoby przestępstwem z mej strony zmienić w czymkolwiek tę historię do mitu podobną. Nie podaję więc ani jednego szczegółu, ani jednego zdarzenia, których autentyczności nie byłabym pewna, nie przeinaczam ani jednego zdania o charakterze zasadniczym. Nawet w tym, co się tyczy barwy jej sukien, ściśle przestrzegam prawdy... Fakty, które przytaczam, miały miejsce. Słowa zostały wypowiedziane”<sup>8</sup>.

Efekt jest wielce zadowalający: biografia Marii Curie odnosi sukces wydawniczy i zaskarbia sobie ogromną sympatię czytelników w wielu krajach. Zyskuje również uznanie krytyki, co jak wiadomo nie zawsze jest takie oczywiste nawet w przypadku bestsellerów. Książką zachwycają się m.in. premier Francji Léon Blum: „Poniekąd skryła się Pani w cieniu swojej bohaterki. Zachowała właściwe proporcje między byciem obecną i nieobecną. Pisze Pani jak pisarz”<sup>9</sup>. Słów pochwał nie skąpi także słynna w ówczesnej Francji pisarka Collette: „Patrzyła Pani na panią Curie oczyma duszy, a jednocześnie przenikliwie swoimi wielkimi czarnymi oczami, ale przecież ona wydała Panią na świat i być może opowiada Pani o niej nie wiedząc, że tylko Pani może o niej opowiedzieć. [...] We wszystkich rozdziałach wykonała Pani wspaniałą pracę pisarską, Ewo – co za powściągliwość, a przy tym co za duma!”<sup>10</sup>

Obszerna biografia pt. *Maria Curie* pióra Ewy Curie została podzielona na trzy części, a każda z nich na kilka lub kilkanaście podrozdziałów, co czyni lekturę przejrzystą i pozwala dobrze odnaleźć się w chronologii zdarzeń, których autorka zdecydowanie stara się przestrzegać. Część pierwsza (rozdziały I-VII) obejmuje okres od narodzin Marii po jej wyjazd na upragnione studia do Paryża, część druga (rozdziały VIII-XVIII) opisuje niełatwe początki w stolicy Francji i pierwsze kroki w świecie wielkiej nauki, jak również związek z Piotrem Curie aż do jego śmierci, natomiast część trzecia (rozdziały XIX-XXVII) rozpoczyna się w momencie, gdy Maria musi na nowo nauczyć się żyć po niepowetowanej stracie i zarazem zmierzyć z ciężarem coraz większej sławy.

Elementy życiorysu wybitnej uczoney z okresu, gdy była ona u szczytu sławy są w dużej mierze powszechnie znane, dlatego też niezwykle ciekawa jest pierwsza część książki, w której znalazł się portret młodziutkiej Mani, u której już wtedy dało się zauważyć załazki przyszłego geniuszu. Maria miała szczęście przyjść na świat w rodzinie o korzeniach szlacheckich i choć Skłodowscy nie mogli się poszczycić wysokim statusem materialnym, co nierzadko było przyczyną wielu trosk, przynależność do tej warstwy społecznej była w tamtym czasie przepustką do zdobycia wykształcenia, do pewnego stopnia także dla kobiet. W domu rodzinnym panowała ciepła atmosfera, przepojona duchem nauki – głównie za sprawą ojca, Władysława

<sup>8</sup> Ewa Curie, *Maria Curie*, op. cit., s. 16.

<sup>9</sup> Cyt. za *ibidem*, s. 13.

<sup>10</sup> Cyt. za *ibidem*, s. 14.

Skłodowskiego, który był nauczycielem fizyki, szczerze zainteresowanym różnymi dziedzinami nauki i sztuki, którą to pasję do zdobywania wiedzy od małości próbował zaszczepić w swoich dzieciach: Zofii, Józefie, Bronisławie, Helenie i Marii. Rodzinne szczęście mąci śmierć najstarszej siostry Zofii na tyfus, a niedługo później przedwczesne odejście matki chorej na gruźlicę, te traumatyczne wydarzenia bardzo zachwieją wiarą młodej Mani w istnienie Boga, która w późniejszych latach zdecyduje się zostać ateistką. Ojciec pozostanie niezwykle oddany swojej rodzinie, będzie wspierał wszystkie swoje dzieci i zachęcał do kontynuacji edukacji, święcie wierząc, że wielki talent jego latorośli nie może się zmarnować.

Rodzeństwo pozostanie przez całe życie bardzo ze sobą żyte, stanowiąc isticie podręcznikowy przykład siostrzano-braterskiej miłości, na pierwszy plan wysuwa się zwłaszcza relacja Marii z nieco starszą siostrą Bronisławą, najlepszą przyjaciółką i powierniczką. Obie siostry chcą się kształcić, zawierają więc układ: najpierw na studia do Paryża pojedzie Bronia, a Mania będzie pracowała jako nauczycielka i część zaoszczędzonych pieniędzy wyśle siostrze, a kiedy ta obroni dyplom i zdobędzie pracę, będzie w stanie wesprzeć finansowo młodszą siostrę, która wtedy rozpocznie studia w stolicy Francji. Ten z pozoru prosty, choć w praktyce wymagający plan udaje się nie bez przeszkód wcielić w życie i w chwili, w której młoda Maria Skłodowska wsiada w roku 1891 do pociągu do Paryża, do wagonu czwartej klasy, rozpoczyna się najważniejszy rozdział w jej życiu.

Z godną podziwu determinacją i wielką pasją zabiera się do pracy, studia na Sorbonie wieńczy w roku 1893 licencjatem z fizyki z pierwszą lokatą i chwilę później z matematyki z drugą lokatą, kontynuuje karierę naukową i kilka lat później uzyskuje doktorat. W międzyczasie w jej życiu zachodzą isticie rewolucyjne zmiany – poznaje genialnego naukowca i wspaniałego człowieka – Piotra Curie, z którym połączy ją nie tylko wspólna pasja i praca, ale i wyjątkowe uczucie. Przeżywszy w młodości zawód miłosny<sup>11</sup>, „[z] programu swego życia skreśliła Maria małżeństwo i miłość”<sup>12</sup>. Piotr Curie był jednak cierpliwy i co ważniejsze – stworzony wprost dla niej. Zagłębiając się w historię ich związku nie można oprzeć się wrażeniu, że był on ze wszech miar wyjątkowy: oparty na wielkim uczuciu i wspólnej pasji oraz szacunku i prawdziwym partnerstwie, co nawet dzisiaj nie zawsze jest oczywiste, a pod koniec XIX wieku było wręcz niecodzienne<sup>13</sup>. Pomimo permanentnych trudności natury finansowej – nie bez goryczy Ewa Curie podaje do wiadomości fakt,

---

<sup>11</sup> W młodości Maria pracowała jako nauczycielka w domu państwa Żórawskich w Szczukach koło Przasnysza. Ich syn Kazimierz początkowo zaręczył się z Marią, jednak pod wpływem nacisku ze strony rodziny mającej zastrzeżenia odnośnie statusu wybranki, nie zdecydował się na zobowiązanie, co przyszła wielka uczona boleśnie przeżyła.

<sup>12</sup> Ewa Curie, *Maria Curie*, *op. cit.*, s. 169.

<sup>13</sup> Warto nadmienić, iż Piotr Curie stanowczo wstawił się za żoną, kiedy początkowo członkowie Akademii chcieli przypisać wybitne dokonania wyłącznie jemu, zawsze skrupulatnie dbał, by imię Marii było wymieniane w ich wspólnych publikacjach, czego – w świetle wielu przesłanek – nie można powiedzieć o wielu innych uczonych, m.in. Albercie Einsteinie. Wiel wskazuje na fakt, że jego pierwsza żona, Mileva Marić, odegrała w badaniach nad szczególnie teorią względności o wiele większą rolę niż zwykle się sądzić.

iz pensja Piotra na stanowisku adiunkta na uczelni wyższej wynosiła „trzysta franków miesięcznie, a więc mniej więcej tyle, ile zarabia wykwalifikowany robotnik”<sup>14</sup> – tych dwojga nie jest w stanie nic zatrzymać.

Ewa Curie z wielką dokładnością, a zarazem niemal z tkliwością opisuje zmagania swoich rodziców z niedostatkiem i mozolną walkę dla dobra nauki – bo trzeba wiedzieć, że zarówno Maria jak i Piotr żywili wrodzoną niechęć do wszelkich form materialnego wynagrodzenia za trud pracy naukowej, byli obojętni wobec zaszczytów i nawet decyzja o przyjęciu przyznanej im w 1903 roku Nagrody Nobla (którą przecież musieli podzielić z Henrim Becquerelem) nie przyszła im wcale tak łatwo. Dziś, w dobie walki o korzyści materialne z byle powodu, rozterki moralne małżonków Curie, czy aby ewentualne opatentowanie metody pozyskiwania radu nie byłyby „sprzeczne z duchem nauki”, brzmią groteskowo, tym bardziej, iż ostatecznie para doszła do wniosku, że owszem, byłyby, skazując się tym samym na dalszą walkę z niedostatkiem i zależnością od kaprysów losu i osób trzecich.

Największy cios spadł na Marię niespodziewanie 19 kwietnia 1906 roku – Piotr Curie zginął pod kołami tramwaju konnego... Nie ma słów, które oddałyby ogrom rozpacz, który tego dnia spadł na Marię i już na zawsze naznaczył ją żałobą. Nagłe i niespodziewane odejście ukochanego skłoniło noblistkę do napisania wspomnianego dziennika, którego fragmenty przytacza Ewa w swojej książce, obok depesz i listów od rodziny i przyjaciół, a także notek prasowych. Ze uwagą godną badacza najmłodsza córka Piotra odtwarza ostatnie minuty jego życia, pozostawiając zarazem subtelny margines niedopowiedzenia na emocje, których trudno jest uniknąć.

Od tamtej pory z natury i tak skupiona i zamyślona Maria z jeszcze większym zapałem rzuci się w wir pracy, podejmie się kontynuacji badań, które rozpoczęła wraz z Piotrem, obejmie jego katedrę na Sorbonie – jako pierwsza kobieta w historii tej uczelni – i jak najlepiej będzie starała się wychować swoje córki: na wolne i niezależne, świadome swojej wartości kobiety, co jej się zresztą powiedzie. Jej wysiłki zostaną nagrodzone kolejną Nagrodą Nobla w roku 1911, na którą cień rzuci skandal wywołany romansiem owdowiałej noblistki z żonatym współpracownikiem Paulem Langevinem<sup>15</sup>. Winą za tę sytuację francuska prasa obarczy wyłącznie kobietę, jak na zawołanie wypominając jej fakt bycia cudzoziemką. W bardzo gorzkie słowa ubiera to Ewa Curie: „Ileż się nadarzy okazja, aby poniżyć tę wyjątkową kobietę, [...] aby odmówić jej jakiegoś zaszczytu czy nagrody [...] – wypomina się jej pochodzenie. Mówi się, że jest Żydówką, Rosjanką, Niemką, Polką – w ogóle ‘cudzoziemką’, która przyjechała do Paryża, aby tu sobie bezprawnie przywłaszczyć wysokie stanowisko. Ale za każdym razem, gdy dzięki niej nowe laury zdobywa Nauka, gdy ją poza granicami Francji czczą, honorują, jak jeszcze nigdy nikogo nie honorowano, staje się ona natychmiast w tych samych dziennikach, w artykułach podpisanych tymi samymi nazwiskami ‘ambasadorką Francji’, ‘najczystszą przedstawicielką geniuszu francuskiej rasy’ i francuską ‘narodową chwałą’. W tymczasie

<sup>14</sup> Ewa Curie, *Maria Curie*, *op. cit.*, s. 175.

<sup>15</sup> W myśl zasady „Stara miłość nie rdzewieje” wnuczka Marii (a córka Ireny), Hélène Langevin-Joliot, związała się z Michелеm Langevinem, wnukiem Paula Langevina, mają syna Yvesa.

– tak samo niesprawiedliwie – milczy się o jej polskim pochodzeniu, z którego jest dumna”<sup>16</sup>.

W biografii Marii Curie znajdziemy bardzo dużo dowodów na żywy patriotyzm wielkiej uczoney, przez całe życie miała nadzieję móc pracować także i dla swej ojczyzny, co niestety nie było jej w tamtym czasie dane. Ewa Curie – która sama nie tylko jest, ale i czuje się w połowie Polką – z wielką czułością podejmuje ten temat, fragmenty mówiące o miłości do ziemi ojczystej i tęsknocie za krajem emanują nienachlanym afektem. Poznajemy również pacyfistyczne oblicze wielkiej uczoney, która podczas I wojny światowej zorganizowała wyposażone w aparaturę rentgenowską samochody i wraz z córką Ireną objeżdżała front, niosąc pomoc rannym. O swoje zdrowie zabiegała najmniej, od zawsze. Za pracę ponad siły zapłaciła najwyższą cenę, zmarła przedwcześnie na szereg chorób wywołanych m.in. długotrwałą ekspozycją na radioaktywne promieniowanie. Córka Ewa towarzyszyła jej do ostatnich chwil.

Powodów, dla których warto sięgnąć po tę biografię, jest mnóstwo: to nie tylko przytoczona z pierwszej ręki historia życia genialnej uczoney i zarazem kobiety z krwi i kości, której nieobca była cała paleta emocji, a której dokonania nawet i dziś budzą ogromny podziw, ale książka będąca drogowskazem dla wszystkich, którym bliskie są wzniosłe idee i piękno Nauki. Napisana z wielką wrażliwością książka pt. *Maria Curie* jest w dużej mierze zapisem pewnej epoki, w której krystalizowały się podwaliny naszej współczesności. Ewa Curie mimochodem stawia ważne, aktualne także i dzisiaj pytania: o rolę uczonego we współczesnym świecie, jego etos pracy, zasadność działania wyłącznie „dla dobra ludzkości”, porusza wrażliwy temat wynagradzania badaczy i obecnego na każdym szczeblu kariery akademickiej problemu zawiści i zazdrości, zwraca uwagę na aspekt kulturowy i związany z nim lęk przed szeroko pojętą „obcością”, już wtedy widoczny, a obecnie bardzo aktualny, oraz przede wszystkim – skupia się na przedstawieniu walki prowadzonej przez kobietę, której udaje się przełamać stereotypy i sięgnąć po laury – w myśl zasady: „nie dać się pokonać ani ludziom, ani wydarzeniom”<sup>17</sup>.

## Bibliografia

- Ewa Curie, *Maria Curie*, przeł. Hanna Szyllerowa, przekład uzupełniła Agnieszka Rasińska-Bóbr. Wydanie XXI, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2021.
- Bronisława Dłuska, *Marja Skłodowska-Curie. Życiorys i działalność naukowa genialnej Polki*. Dziennik Ludowy, Chicago 1921.
- Irena Joliot-Curie, *Maria Curie, moja matka*. Muzeum Marii Skłodowskiej-Curie, Warszawa 2020.
- Helena Skłodowska-Szalay, *Ze wspomnień o Marii Skłodowskiej-Curie*. Nasza Księgarnia, Warszawa 1958.

---

<sup>16</sup> Ewa Curie, *Maria Curie*, op. cit., s. 368.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 120.